

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | ŚRODA, 4-go MAJA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 124

ARESZTOWANIE MORDERCY KRAWCA BAJNA

Policji udało się ująć sprawcę ohydnej zbrodni przy ulicy Kilińskiego № 233

Łódź, 4 maja. (dg) Policja łódzka odniosła wielki sukces. Udało jej się wreszcie ująć morderców 56-letniego krawca Joska Bajna, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 233. Zbrodnia została dokonana w dniu 28 marca r.b. Okoliczności jej przedstawia się następująco:
Właściciel domu przy ul. Kilińskiego 233 przed 9 miesiącami przyjął w charakterze dozorcę 56-letniego krawca Joska Beina. Bein, BĘDĄC CZŁOWIEKIEM SAMOTNYM, wykorzystał w ten sposób otrzymane

mieszkanie, iż w jednym pokoju urządził sobie zakład krawiecki, a w drugim sam zamieszkał.

Zbrodnię wykryto jak już zaznaczyliśmy w dniu 28 marca. Przez kilka dni z rzędu Bein nie dawał żadnego znaku

życia. Wreszcie dwaj jego znajomi, Sruł Kaufman i Szmul Borgowicz postanowili zbadać co się z nim stało.

Gdy wyważyli drzwi mieszkania Beina ujrzeli straszny widok.

Na środku pokoju w kałuży krwi le-

żał nieszczęsny krawiec ze zmasakrowaną głową. Sekcja zwłok ustaliła, że BEIN OTRZYMAŁ SZEREG RAN TŁUCZONYCH GŁOWY,

zadanych z tyłu przyczem wszystkie były śmiertelne. Dalej ustalono, że prawdopodobnie morderca był gościem ofiary, która nie przeczuwając podstępny, nie przedsięwzięła żadnych środków ostrożności.

Dochodzenie policyjne natrafiało na bardzo poważne przeszkody. Władze przez szereg tygodni badały znajomych i przyjaciół zamordowanego jak również i wszystkie osoby, które żyły u niego ubrania.

Dzięki mozolnej pracy policji wreszcie UDALO SIĘ WPAŚĆ NA ŚLAD SPRAWCÓW MORDU.

Wczoraj aresztowano jakiegoś mężczyznę i kobietę. Nazwiska aresztowanych chwilowo trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Zamach na generała chińskiego

dokonany został przez studentów

Szanghaj, 4 maja.

Wczoraj dokonano zamachu na generała Quotaitzi, delegata chińskiego w rokowaniach pokojowych chińsko-japońskich. Zamach dokonany został w chwili, kiedy generał Quotaitzi, podejmował delegację dyplomatyczną, które do niego przybyły.

Do sali wtargnęło około 40 studentów. Dwaj z pośród nich skrepowali delegata chińskiego, trzeci zaś rzucił mu w twarz wazę, stojącą na stole, wskutek czego doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych.

Stan generała Quotaitzi jest dość poważny. W szpitalu dokonano operacji. Lekarze przypuszczają, że delegat chiński będzie musiał przebywać w szpitalu najmniej dwa tygodnie. Władze policyjne aresztowały do tej pory 11 uczestników zamachu. Krają pogłoski, że zamach został zorganizowany przez nacjonalistów, niezadowolonych z podjętych rokowań pokojowych chińsko-japońskich.

W sferach politycznych krają wersje, że zamach powyższy spowodował miał ponowne przerwanie rokowań.

500 więźniów

zbuntowało się w Siamie

Berlin, 4 maja.

W więzieniu sjańskim w Bangkoku wybuchł bunt. Grupa 500 więźniów usiłowała wyważyć bramy więzienia. Po 3-godzinnej walce z dozorcami, w czasie której zastrzelono 9 więźniów, spokój został przywrócony.

30 więźniów i 3 dozorców jest ciężko rannych.

Łódź, 4 maja.

(d) Na ul. Zgierskiej rzucił się pod tramwaj linii nr. 6, 41-letni bezrobotny Kazimierz Majda, zam. przy ul. Południowej 75. Maszynista zatrzymał w porę tramwaj, dzięki czemu Majda odznał tylko lekkich obrażeń cieleśnych. Przyczyną zamachu samobójczego był brak środków do życia.

Los Gorgonowej rozstrzyga się w laboratorium Prof. Hirszfelda bada ślady krwi na futrze

Warszawa, 4 maja.

Jak już donosiliśmy, w państwowym zakładzie higieny w Warszawie w najbliższych dniach mają być po-

wtórnie zbadane ślady krwi na dowodach rzeczowych w sprawie Gorgonowej.

Wiadomo również, że ślady te, a

więc ślady krwi na futrze Gorgonowej, na jej koszuli, świecy, klamkach, murze, szybie i drzwiach od piwnicy, były już raz badane we Lwowie. Badanie to ustaliło, że krew zamordowanej Łusi Zarembianki należy do grupy „A”, zaś krew Gorgonowej do grupy „O”.

Biegli na rozprawie sądowej oświadczyli jednak, że badanie śladów krwi zostało przeprowadzone starą metodą, dziś już przez wielu uczonych uważaną za niedostateczną, wobec czego ma się odbyć powtórne badanie.

Zasadniczo stwierdzenie, czy krew ma pochodzenie ludzkie, czy też zwierzęce nie nastręcza poważniejszych trudności. Metoda badawcza polega na traktowaniu krwi specjalnymi odczynnikami chemicznymi, pod działaniem których wydzielają się t. zw. heminy. Krew zwierzęca natomiast nie reaguje zupełnie na te odczynniki.

Znacznie większe trudności przedstawia jednak ustalenie różnic pomiędzy krwią kilku osób. Zasadniczo medycyna rozróżnia obecnie kilka grup krwi ludzkiej, mianowicie grupy „O”, „A” i „B”, które mogą występować w najrozmaitszych połączeniach.

Profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Hirszfeld stosuje obecnie najnowszą metodę badania krwi ludzkiej t. zw. serologiczną, polegającą na łączeniu krwi z surowicą świnki morskiej.

Tą właśnie metodą mają być zbadane ślady krwi na dowodach rzeczowych w sprawie Gorgonowej. Znaczący jednak należy, że nauka nie pozwalała we wszystkich wypadkach stwierdzić, czy badana krew pochodzi od tego a nie innego osobnika. Można jednak stwierdzić, i to z całą stanowczością, że badana krew nie pochodzi od danej osoby.

Zwycięstwo zwolenników inflacji w Ameryce

Uchwalenie ustawy upoważniającej do emitowania 9 milionów papierowych dolarów

Berlin, 4 maja.

Amerykańska Izba reprezentantów uchwaliła wczoraj projekt ustawy, która w razie uzyskania większości w senacie miałaby dla całego świata ogromne znaczenie.

Chodzi tutaj o ustawę, która nakłada na instytucję emisyjną obowiązek obniżenia siły kupna dolara do poziomu z okresu 1921 roku. Ustawa ta uzyskała w izbie reprezentantów 289 głosów. Przeciwno ustawie głosowało zaledwie 60 osób. Poseł Mac Faden stwierdził, że na mocy nowego billu banki emisyjne mogą wypuścić 9 miliardów dolarów papierowych, przez co podwoi się obecny obieg pieniędzy.

Natomiast wnioskodawca dochodzi, że wartość dolara w porównaniu z okresem przed depresją wynosi obecnie 160 centów. W tym stanie rzeczy długi pierwotnie zaciągnięte nie mogą być spłacone inaczej, jak tylko po przywróceniu pierwotnego poziomu cen.

W kołach waszyngtońskich wyrażany jest pogląd, że prezydent Hoover zrobi użytek przysługującego mu prawa weta, by UDAREMNIĆ TE AKCJE INFLACJONISTÓW AMERYKAŃSKICH

Berlin, 4 maja.

Zwycięstwo amerykańskich zwolenników inflacji wywołuje ożywione komentarze niemieckie.

Prasa podkreśla, iż niebezpieczny plan walutowy Ameryki obchodzi Niemcy bezpośrednio, ponieważ los marki ZWIĄZANY JEST ŚCISLE Z KWESTYJĄ ODERWANIA DOLARA OD PARYTETU ZŁOTA.

Coprawda wzmoczona emisja dolarów w

Stanach Zjednoczonych nie oznaczałaby jeszcze zerwania z parytetem złota, niemniej jednak eksperyment amerykański budzić musi wzmoczoną czujność. Okoliczność, iż Ameryka dysponuje jeszcze ciągle dostatecznymi rezerwami złota i posiada zrównoważony bilans płatniczy, upoważniają do optymistycznego wniosku, że w czasie najbliższym kurs dolara na giełdach zagranicznych nie ulegnie zmianie.

Katastrofalna powódź w Anglii

Miasto Chippenham odcięte od świata. — Rzeka wylała

Londyn, 4 maja.

Anglija została nawiedzona wielką powodzią. Wskutek trwających, bez przerwy od dwóch dni opadów, wzbierały nagle rzeki, zalewając wielkie połacie kraju.

W rzece Frome utonęło czterech chłopców. Rzeka ta stanowiąca zwykle mały strumyk, zamieniła się obecnie w wielką rzekę. Najbardziej zostało dotknięte miasto Chippenham w hrabstwie Wilt.

Miasto to zostało zupełnie odcięte

od świata. Woda w mieście podnosiła się tak szybko, że wielu mieszkańców znajdujących się na moście położonym w środku miasta, zostało odciętych i dopiero po paru godzinach uratowano ich. W niżej położonych częściach miasta woda zalała mieszkania. Poziom wody w zalanych mieszkaniach wynosi 2 metry. W Henley-in-Arden wzbierała rzeka Elme, a woda zalała mieszkańców w suterynach w łózkach. W Pershore woda zalała tor wyścigowy na wysokości 2 metrów.

Francuski Hollywood

Joinville, miasto filmowe pod Paryżem. — Wieża Babel i „pomieszanie języków”. — Manja oszczędności. Jak żyją „gwiazdy” francuskie?

(x) Małe miasteczko Joinville, położone w departamencie Sekwany, zaledwie o pół godziny drogi oddalone od Paryża, jest zaiste kieszonkowym wydaniem amerykańskiego Hollywoodu.

Dwa oblicza dominują tu wszechpotężnie: sport i film. Niedaleko Joinville, znajduje się znany we Francji tor wyścigowy w Vincennes, liczne zaś stajnie znajdują swe pomieszczenia na terenie Joinville. To też co rano widzieć można przepiękne rasowe rumaki, trenowane przez jeźdźców na równych drogach lasu Vincennes.

W samym miasteczku króluje jednak film. Wszystkie większe francuskie i amerykańskie wytwórnie rozbiły tu swe namioty. Ogólną uwagę zwraca potężny kompleks budynków wszechpotężnego Paramountu. Kręca tu filmy we wszystkich językach świata. W tej nowoczesnej wieży Babel panuje naprawdę pomieszanie wszystkich języków. Na każdym kroku daje się słyszeć gwar angielsko-hiszpańsko-włosko-francuski.

Dominują jednak gesty. Ten międzynarodowy środek porozumiewania się, ma tu szerokie pole zastosowania.

— Byłam świadkiem, pisze pewna paryska dziennikarka — ciekawej, choć dosyć głośnej dyskusji, prowadzonej pomiędzy jednym z reżyserów Paramountu i jakimś mało znaczącym adeptem filmowym.

Gwałtowna dyskusja zakończyła się wyrzuceniem za drzwi niefortunnego adepta, przyczem do uszu moich doleciało ostatecznie zdanie wypowiedziane przez rozsierzonego reżysera. Brzmiało ono następująco: „Sie, It's impossible, to faire solche petits ici”. — Prawdziwa wieża Babel.

Reżyser M. zajęty jest nakręcaniem czulej sceny miłosnej. Scena jest niema, mimo to, wszyscy siedzą cicho, nie chcąc psuć nastroju. Miłość pary aktorów przed obiektywem jest doprawdy wzruszająca, poetyczna i bardzo liryczna.

W tym momencie nadchodzi nota dyrekcyjnej na ręce reżysera M. z jakąś uwagą czy wskazówką. Zirykowany reżyser nie licząc się z niczem, zaklął głośno pod adresem swych chlebodawców. Scena za grana była bez zarzutu, nikt jednak nie zwrócił uwagi na to, że przez pomyłkę nie zamknięto mikrofonu.

Następnego dnia, po wywołaniu filmu nastąpiła jak zwykle, próba w specjalnej ciemni. Film okazał się doskonały. Następuje już moment długiego i wzruszającego pocałunku zakochanej pary, gdy w tem z ekranu rozbrzmiewa głos reżysera M.: „Jak dla mnie, może się nawet całe Paramount...” następuje z kolei dość lapidarne określenie. Całe audytorjum,

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Niezwykłe poświęcenie córki Głodowała 43 dni by ocalić chorą matkę

(m) W Lancaster miał miejsce w tych dniach niezwykle wypadek. Pewna panna oświadczyła, że zgadza się na zamknięcie jej w szklanej skrzyni na przeciąg 45 dni i na post całkowity w ciągu tego czasu, podpisując zobowiązanie jakiemuś impresarjowi, który wręczył jej za to 200 funtów.

Panna została istotnie zamknięta w szklanej skrzyni. Tłumy ludzi przybywały codziennie, by ujrzeć niewidziane dotąd zjawisko — głodomora kobietę.

43 doby młoda panna wytrzymała w szklanej klatce. Nie jadła nic zgoła, paliła tylko wiele i popijała lemoniadę.

Ale na 44 dzień wtrącił się w to jakiś lekarz. Zbadał on młodą dziewczynę i skonstatował, że jest ona zbyt słaba, by można było kontynuować eks-

które składało się z aktorów, mechaników, pomocników i statystów w śmiech. Oczywiście, cały nastrój djabli wzięli, a czuła scenę trzeba było kręcić od początku.

Wszelkimi kryzysy gospodarczy dał się we znaki we wszystkich dziedzinach. Nie oszczędził on również filmu. To też dyrekcja „Paramountu” poczęła pilnie kontrolować wszelkie wydatki, obniżyć pensje i gaże poszczególnych gwiazd.

Na temat tych oszczędności opowiedano sobie w atelier cały szereg dowcipów i ubolewano nad temi nadmiernymi oszczędnościami.

Pewnego razu, podczas nakręcania jakiegoś filmu latem, w atelier panował niesłychany upał. Zar bijący z wielkich

jupiterów i lamp potęgował jeszcze nieznosne gorąco. Aktorzy stworzyli i ocalali kolorowy pot, spływający im wraz z roztopioną szminką z twarzy. Jeden tylko Jaro Fürth, niepoprawny optymistą, nie tracił zwykłego dobrego humoru i w miarę możliwości starał się zabawiać i rozweselić zmęczonych upałem kolegów.

Jaro Fürth począł tłumaczyć kolegom że światło i gorąco wydzielane przez jupitery, działa doskonale na zdrowie, a szczególnie skuteczne jest ono przeciw wszelkim przeziębieniom, reumatyzmowi i grypie.

Wynurzenia te przerwał gromki okrzyk jakiegoś sceptyka: „Ja cię proszę, nie gadaj tyle, usłyszysz ktoś z dyrekcyj, to nam jeszcze każą „kurtakę” dopłacać”.

Jubileusz reklamy

Na czym polega umiejętność reklamowania się. Amerykańskie pomysły reklamowe. Nawet cmentarze nie są wolne od ogłoszeń

(lu) Przed trzystu laty lekarz francuski T. Revaudeau otworzył w Paryżu pierwsze biuro sprzedaży komisowej różnych przedmiotów, które było jednocześnie biurem pośrednictwa pracy. Aby zdobyć więcej klejnotów wypuścił na miasto

ulożki z reklam swego przedsiębiorstwa. W Anglii pisma zawierały tylko część redakcyjną i były zupełnie pozbawione działu ogłoszeń. Dopiero w początkach XVIII-go wieku zdarzył się pewien charakterystyczny wypadek, który zapoczątkował płatne ogłoszenia w pismach.

Do wydawcy pisma angielskiego zgłosił się pewien lord, który z trwogą w głosie oświadczył, iż ubiegłej nocy

uciekł mu ze stajni dwa konie. Lord prosił o podanie tej „wstrząsającej” historii do pisma, wydawca jednak odmówił. Wówczas lord zaproponował wynagrodzenie w sumie 5 szylingów, na co wydawca wyraził swą zgodę.

Czy wiecie, że...

...w samym sercu gór skalistych, w Ameryce, znajduje się dziwo natury, szklana góra, o której słyszy się tylko w baśniach. U dołu ma ona 300 metrów obwodu, wysokość jej wynosi 500 metrów. Jest ona pochodzenia wulkanicznego. Przypuszczają, że góra musiała w swoim czasie wyłonić się z głębin rozżarzonej ziemi. Prowadzi do niej tylko jedna droga, wykuta w szkłe, cały bowiem grunt okoliczny zarzucony jest skałami z tego materiału.

...w Indiach żyje sekta głodomorów, zwanych Dzenami, którzy uważają posty za najważniejszą część obrządków religijnych. Poszczą oni nieraz po 50 dni z rzędu, jedzą tylko pokarmy roślinne i zachowują stale milczenie. Główne ich siedlisko jest w niższym Bengalu. Liczba ich dochodzi do półtora miliona.

...w wielu miastach nadmorskich w Stanach Zjednoczonych istnieje poetyczny zwyczaj, że w pierwszych dniach wiosny dzieci idą gromadnie nad brzeg oceanu i rzucają w wodę kwiaty, ku pamięci tym, którzy znaleźli śmierć w głębinach. W Bostonie tysiące dzieci zbierają się na tamach i zasypują morze kwiatami, a potem śpiewają hymn narodowy. Pancerniki, stojące w porcie, dają w tej chwili ognia i spuszczaają flagi do połowy masztu.

...w Grenobli, we Francji, rada miejska wniosła pomnik honorowy małpie, przezwanej Charlemagne. Był to szympan, ulubieniec miasta. Ubierano go jak człowieka i pozwalano krążyć swobodnie po ulicach miasta. Pewnego razu synek prezydenta miasta wpadł do studni. Nie było przy tem nikogo oprócz szympansa, który śpiesznie spuścił się po linie w głąb studni i wydobył dziecko. Z tego względu po jego zgonie, wystawiono mu pomnik.

...w Stanach Zjednoczonych jest zwyczaj, że wdowy po prezydentach mają prawo wysyłać listy bez opłaty. Podpis na kopercie zastępuje znaczek pocztowy. (m).

Lord - major Londynu

est najbardziej uprzywilejowanym burmistrzem

(m) Żaden burmistrz na świecie nie posiada takich przywilejów jak lord-major Londynu, największego i najbogatszego miasta w Europie. Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet król nie może przejść z wojskiem przez stara dzielnicę „City”, w której urzęduje lord - major, bez jego zezwolenia.

Burmistrzowi wolno bywać w twierdzy londyńskiej Tower o każdej porze w dzień i w nocy, a co kwartał król zawiadamia go, jakie hasło tam obowiązuje. Zastawa stołowa, którą rozporządza podczas jednorocznego panowania, jest warta przeszło 20.000 funtów szterlingów (około 700.000 złotych). Są w niej dwie olbrzymie wazy, w których może się pomieścić 100 galonów zupy.

Zwyczaj wymaga, by lord-major, ustępując z urzędu, wzbogacił te zastawę jakimś przedmiotem srebrnym lub złotym, wartości najmniej 100 funtów szterlingów. Insygnia burmistrza Londynu są bardzo kosztowne. Rekołose szpady wysadzane perłami jest oceniona na 100 funtów, złoty łańcuch na szyję na 250 funtów, a brylant, przy nim wiszący, na 1000 funtów szterlingów.

Niedawno pewien rzeźnik berliński zwrócił uwagę, że sprzedaje coraz mniej szynki, która dla jego klientów była artykułem luksusowym. Wywiesił więc w oknie następujący plakat:

— Cwierć kila kielbasy i ćwierć kila szynki — razem za jedną markę!

Od tej chwili zwiększył się popyt na kielbasę i szynkę...

Właściciel składu z benzyną w jednym z miast amerykańskich wystawił w oknie oryginalne auto z dwoma motorami: — z przodu i z tyłu. Ta oryginalna maszyna ścigała wielu gapiów. Na wszystkie pytania, dotyczące celowości tej maszyny właściciel oświadczał, że udzieli odpowiedzi tylko temu, kto kupi u niego benzynę.

Odpowiedź jego zaś brzmiała:

— To tylko dla reklamy...

Najsprytniej urządził się jednak właściciel wielkiego domu towarowego w Chicago, Jack Murray. Podczas wyścigów konnych, gdy setki tysięcy osób wyjechały na plac wyścigowy i pociągi były przepelnione, Murray sam wysłał do siebie depezę, zaadresowaną w ten sposób:

— „Depeza dla Jacka Murray, fabrykanta najlepszych koszul”.

Dwudziestu pięciu wynajętych posłańców wykrzykiwało adres tej depezy, szukając adresata w przepelnionych pociągach. Przez kilka tygodni pomysł ten był jedynym tematem rozmów w Chicago.

W swej wystawie Murray wywiesił plakaty z następującymi napisami:

— Jeśli towar wam się nie podoba, nie kupujcie, a wtedy wy będziecie zadowoleni i ja będę zadowolony!

Czasem zbyt daleko posunięta oryginalność reklamy staje się już niesmaczną.

Na cmentarzach amerykańskich przykład ukazały się na grobach ludzi długożyjących następujące napisy:

— On długo żył, albowiem spożywał owsiankę „Prometeusz”.

Konkurencyjna firma kupiła na cmentarzu wolne miejsce i umieściła tam inny napis:

— Tu nikt nie leży, albowiem ten, dla którego to miejsce jest przeznaczone, spożywał owsiankę „Boyttsa”.

Znany jest również wypadek z pewnym hindusem, skazanym na śmierć w Bombay. Przed wykonaniem wyroku skazany oświadczył, że chce powiedzieć ostatnie słowo. Wśród tłumu, przyglądającego się egzekucji, nastąpiła trwoźna cisza. Skazany zawołał głośno:

— Używajcie tylko nożyczek firmy „Strong”!

Nie trzeba chyba dodawać, że rodzina hinduska otrzymała od firmy „Strong” sowite wynagrodzenie...

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BYKA w dniu 4 maja, — posiadają charakter TAJEMNICZY, ambitny, dążą do władzy i niezależności, mają poczucie własnej godności, pragnienia ich przeważnie urzeczywistnią się dla otoczenia okazują dużo życzliwości i sympatii. Chętnie pośredniczą w różnych sprawach lub sporach obcych ludzi. W przyszłym życiu osiągną wielkie szczęście i powodzenie, dzięki czemu zabezpieczą sobie dostatek starość do końca życia. Będą mieć wiele przykrych niespodzianek z rodziną, powinni się takowymi nie przejmować, gdyż to będzie tylko intryga przez zadróż. Dużki umiejętnemu postępowaniu i cierpliwości, pozycje ich małżeńskie będzie szczęśliwsze i zaznają spokój duchowy. Powinni mieć więcej wiary w siebie i nadziei na przyszłość nie poddawać się rozpaczce w razie chwilowych niepowodzeń. Otrzymają w późniejszych latach niespodziewany spadek. Urodzeni pod wpływem BYKA — powinni wystrzegać się posilgnień, gdyż to może mieć dla nich przykre następstwa i unikać konnej jazdy.

Dla urodzonych 4 maja, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 9, 12, 15, kolor fioletowy z czarnym, jako amulet - talizman SZMARAGD przynosi szczęście, liczby loteryjne 14424 (15).

Wieczny Kalendarz z tarczą automatyczną

każdy otrzyma bezpłatnie. Na koszt przesyłki nadesłajcie 50 groszy znaczkami pocztowymi. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 713.

Strejk wyborczy jako protest przeciwko brakowi komunikacji

Paryż, 4 maja.

Pewna wieś w okolicy Perpignan za strejkowała przy wyborach i nie wzięła w nich udziału. Chodzi tutaj o miejscowość Mauter, położoną wysoko w górach, nie mającą żadnych dróg i komunikacji z innymi miejscowościami.

Na znak protestu przeciw temu stanowi rzeczy wieśniacy postanowili wstrzymać się od udziału w niedzielnych wyborach, wobec czego utworzenie komisji wyborczej było zbyteczne.

Szatan w roli detektywa

wykrył sprawców kradzieży futra, co pociągnęło za sobą niezwykle komplikacje

Niewinnie posądzona służąca wytoczyła sprawę swemu byłemu pracodawcy o fałszywe oskarżenie

Lódź, 4 maja.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy, iż z korytarza, mieszkania Mojżesza Przygórskiego przy ulicy Piotrkowskiej 56, nieznanymi sprawcami skradli futro wartości 2.500 złotych.

W czasie przesłuchiwań go przez policję, Przygórski wyraził przypuszczenie, iż prawdopodobnie służąca jego Agnieszka Biernacka przyczyniła się do zniknięcia futra z jego mieszkania, wobec czego policja skierowała swe podejrzenie na Biernacką.

Badana Biernacka przysięgała, iż jest niewinna i nie ma pojęcia w jaki sposób futro znikło z mieszkania, jednakże mimo tego Przygórski oświadczył, iż złodziejki nie będzie trzymał u siebie w domu izwolnią ją z pracy, po uprzednim zrewolnowaniu jej koszyka z rzeczami przez policję.

Po ukończeniu dochodzenia, które oparte było jedynie na obciążających zeznaniach Przygórskiego, sprawę kradzieży futra skierowała policja do sądu, przyczem Biernacka figurowała w powyższej sprawie jako złodziejka.

Ze względu na to, iż Biernacka zamieszkała u rodziny swej i nie była dotychczas karana, sędzia śledczy zastosował tylko dozór policji.

W międzyczasie krewny Przygórskiego, niejaki Lajb Zelig Szatan, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 44 postanowił zabawić się w detektywa i za wszelką cenę odebrać włamywaczom skradzione futro Przygórskiego.

Od tej chwili we wszystkich poprzednich restauracjach i piwiarniach można było zobaczyć domorosłego detektywa, który z podziwu godnym zapalem ścigał nieznanymi mu włamywaczy, nie zrażając się chwilowym niepowodzeniem.

Aż wreszcie pewnego dnia uśmiechnęło się szczęście „detektywowi“, gdy w jednej z restauracji podczas rozmowy z przedstawicielem świata podziemnego spotkał się z przyrzeczeniem ze strony tego ostatniego, iż zapozna go z niejakim 38-letnim Jakubem Krochmalnikiem, zamieszkałym przy ulicy Jerolimskiej 6, który dużo mógłby z nim pomówić na temat skradzionego futra u Przygórskiego.

Tegoż jeszcze dnia nastąpiło spotkanie „detektywa“ z Krochmalnikiem, który zdecydował się sprawę „zafatwić“ po otrzymaniu 300 złotych.

Szatan skomunikował się z Przygórskim, poczem wręczył paserowi Krochmalnikowi żadaną sumę, przyrzekając

mu, iż w żadnym wypadku nie powiadomi policji o dokonanej transakcji. Tryumf domorosłego detektywa Szatana był widoczny w jego „szatańskim“ uśmiechu, gdy wręczał Przygórskiemu odzyskane futro.

I sprawa skończyłaby się skazaniem niewinnej służącej przez sąd za dokonanie kradzieży futra z mieszkania Przygórskiego, gdyby nie policja.

Pewnego dnia, funkcjonariusz policji przybył do mieszkania Przygórskiego a następnie i do Szatana, polecając im udanie się z nim do komisariatu wraz z odebraniem od włamywaczy futrem.

W gabinecie komisarza policji przybyli zastali 3 osobników, między którymi znajdował się również i paser Krochmalnik.

Domorosły detektyw zaprzeczając prowadzeniu pertraktacji z którymkolwiek z aresztowanych w sprawie skradzionego Przygórskiego futra, jednakże komisarz policji z uśmiechem wręczył mu z powrotem odebrane włamywaczom 300 złotych, oświadczając, iż upór jego jest zupełnie niezrozumiały, gdyż włamywacze 20-letni Jakub Kelmner (Nowomiejska 8) i 20-letni Szapsio Lasman (Piłsudskiego 35) oraz paser Krochmalnik przyznali się do dokonania włamania do mieszkania Przygórskiego, sprzedała skradzionego tam futra Krochmalnikowi, oraz zwrócenia Szatanowi skradzionego futra za sumę 300 złotych.

Dopiero gdy w jego obecności aresztowani potwierdzili słowa komisarza, Szatan przyznał się do prowadzenia, z nimi pertraktacji, które uwiecznione zostały pomyślnym rezultatem.

Jak się okazało, policja w czasie prowadzenia dochodzenia w sprawie dokonanego włamania do składu fabrycznego firmy Abbe, gdzie lupem włamywaczy padły wyroby jedwabne wartości około 40.000 złotych, aresztowała wyżej wymienionych, jako podejrzanych o dokonanie tej „roboty“.

Celem wykazania swego alibi w zarzucanym im przestępstwie, włamywacze zdecydowali przyznać się do włamania dokonanego przez Przygórskiego i zwrócenia otrzymanych 300 złotych od Szatana, ponieważ za to włamanie groziła im znacznie mniejsza kara.

Oczywiście, że po ujawnieniu sprawców kradzieży futra u Przygórskiego, sprawa Biernackiej została umorzona, natomiast niewinnie posądzona służąca wytoczyła sprawę swemu byłemu pracodawcy o fałszywe oskarżenie.

Niezależnie od wytoczenia sprawy włamywaczom i paserowi, władze policyjne pociągnęły również do odpowiedzialności sądowej Przygórskiego i Szatana.

Głód w Brazylii wskutek posuchy

Rio de Janeiro, 4 maja.

Wskutek katastrofy posuchy, która nawiedziła północną część Brazylii, ludność tamtejsza, pozbawiona wody i środków do życia, zaczęła masowo opuszczać swe siedziby, posuwając się całymi karawanami w okolice niedotknięte klską.

Wiadomości, nadchodzące ze Stanów Parachyba i Ceara, gdzie posucha dała się najbardziej we znaki, donoszą o dantejskich scenach, które się rozgrywały wśród ludności wiejskiej, znajdującej się wobec widma śmierci z głodu i pragnienia.

Zamach samobójczy

(d) Na ul. Drewnowskiej 43-letnia Janina Michalska, zamieszkała przy ul. Nowej 15 zażyła większej ilości kwasu siarkowego. Denatkę odwieziono do szpitala w Radogoczu.

Morderca komisarza policji we Lwowie został aresztowany. — Jest nim student, bojowiec należący do Ukraińskiej organizacji wojskowej.

Lwów, 4 maja.

Prowadzone przez władze dochodzenie w celu ustalenia morderców komisarza Czechowskiego dało wreszcie konkretne rezultaty. Dochodzenie prowadził wydelegowany specjalnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych komendant Billewicz wraz z miejscowymi przedstawicielami władz.

Sprawcą zbrodni okazał się bojowiec należący do ukraińskiej organizacji wojskowej, słuchacz politechniki lwowskiej Roman Baranowski, zamieszkały we Lwowie przy ul. Grochowskiej 19.

Jak się okazało, Baranowski został niedawno wypuszczony z więzienia gdzie odsiadywał karę 3 lata więzienia za udział w napadzie rabunkowym na pocztę w Dolinie. Był on na utrzymaniu żony, nauczycielki muzyki instytutu muzycznego im. Lyszeńki.

Baranowski został ujęty natychmiast po dokonaniu morderstwa. Aresztowanie nastąpiło na podstawie zeznań jakiegoś przechodnia, w oczach którego rozegrał się cały dramat.

Świadek ów widział Baranowskiego uciekającego, przyczem był on raniony w rękę. Ujęty morderca wyparł się swego czynu, świadek pod przysięgą zeznał, że widział w nim uciekającego mordercę.

Na miejscu zbrodni odtworzono scenę napadu. Całe dotychczasowe dochodzenie miało na celu wyjaśnienie, czy zeznania Baranowskiego, który starał się wykazać swoje alibi — odpowiadają prawdzie. Wobec negatywnego wyniku do-

chożenia, śledztwo zostało obecnie zakończone i akta sprawy przesłane do prokuratora. Do Lwowa wyjechał sędzia do spraw szczególnej wagi Skórzyński dla prowadzenia śledztwa sądowego.

Krwawe zaiścia pod Łodzią. Mąż poturbowany przez żonę oraz jej amant

Lódź, 4 maja.

(dg) Ubiegłej nocy we wsi Antoniew Skawy pod Łodzią rozegrało się krwa we zaiście. Zamieszkały w tej osadzie Franciszek Zawadzki już od dłuższego czasu podejrzewał swą małżonkę Helenę, że nie jest mu wierna.

Na tem tle pomiędzy małżonkami już niejednokrotnie dochodziło do ostrych scysyj. Helena przysięgała mężowi, że jego podejrzenia są pozbawione wszelkich podstaw, jednakże wieśniak w dalszym ciągu nie miał do niej zaufania.

Ubiegłej nocy przekonał się wresz-

cie, że Helena istotnie nie była bez winy. Gdy powracał do domu, spotkał ją przed gankiem w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Zawadzki wpadł w szal. Rzucił się na młodzieńca, chcąc się z nim rozprawić.

Nieznamy okazał się jednak silniejszy od niego. Powalił nieszczęsnego w eśniaka na ziemię i wraz z jego własną małżonką, bardzo dotkliwie go poturbował. Zaalarmowano policję. Jak się okazało, Zawadzki doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiezono go do szpitala.

Zemsta porzuconego amanta. Zdemolował mieszkanie narzeczonej i pobił ją dotkliwie

Lódź, 4 maja.

(dg) Wczoraj o godz. 12 w nocy w mieszkaniu przy ul. Północnej 21, wynikła krawia awantura której szczegóły przedstawiały się następująco:

Stanisława Ludwisiakówna była od dłuższego czasu zaręczona z pewnym młodzieńcem. W najbliższym czasie miał się już odbyć ślub. Ostatnio jednak dziewczyna doszła do wniosku, że młodzieniec nie jest godny jej uczuć. Po-

stanowiła wobec tego z nim zerwać.

Gdy młodzieńiec dowiedział się o jej postanowieniu, zaprzysiął zemstę. Wczoraj w nocy, gdy Ludwisiakówna udawała się już na spoczynek, wtargnął do jej mieszkania. Zdemolował pokój, w którym się znajdowała i następnie dotkliwie pobił dziewczynę. Następnie sasiędzi obezwładnili awanturnika. Do ranej wezwano pogotowie, które jej udzieliło pomocy lekarskiej.

Sod kołami samochodu

(d) Na ul. Piłsudskiego dojechała się pod koła samochodu 34-letnia Chana Czernicka (Piłsudskiego 2). Doznała ona złamania lewej nogi i ogólnych obrażeń. Ranna odwieziona do szpitala, a ezofera Erwarda Hilermana pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Spodł z rusztowania

(d) W podwórzu domu przy ul. Śródmiejskiej Nr. 25 spadł z rusztowania 38-letni murarz Antoni Magdziński. Doznał on ogólnych potłozzeń. Lekarz pogotowia odwieził go do lecznicy.



Moje Minjatury

Humor dla wszystkich
W Kołomyi powstał nowy klub piłki nożnej. Zaangażowany trener rozpoczyna pierwszą lekcję.

— Przedewszystkiem podczas gry nie wolno wam spuszczać oka z piłki..

— Ja myślę!.. — odzywa się Moniek. — Przecież taka piłka kosztuje przeszło 30 złotych!

Kolasiński spotyka swego przyjaciela:
— Cóż to?... Z przewiazaną ręką?... Wypadek?..

— Eee, nie, głupstwo.. Tylko wczoraj o trzeciej w nocy, gdy wyszedłem z baru „Metro-pol“, jakiś przechodzień stąpił mi na rękę..

Kolasiński łapie swego przyjaciela na ulicy i powiada:

— Słuchaj, Stasku, przecież jesteś moim przyjacielem, prawda?..

— Owszem — odpowiada Stasiak, — ale zgóry mogę ci powiedzieć, że nie mam ani grosza.

— Kto mówi o pożyczce?.. Tu chodzi o co innego.. Widzisz, w niedzielę są urodziny mojej żony.. Ale ja nie mam pieniędzy na prezent, więc chciałbym jej w inny sposób zrobić przyjemność..

— Mianowicie?..

— Podejść do niej na ulicy..

— Przecież ja jej wcale nie znam..

— Nie szkodzi.. Dam ci jej fotografię.. Przyrzyl się jej uważnie.. Powiem ci również kiedy masz na nią czekać przed domem.. Zaczepisz ją tylko, ona ci da oczywiście kosza, ale potem będzie szczęśliwa przez cały dzień!

Arnold jest zakochany po uszy w pięknej kasjerce Marynie. Świata bożego poza nią nie widzi.

— Maryno — oświadcza jej pewnego dnia — wiedz o tem, że jeśli mnie z kim zdradzisz, to go zakatrupię, jak psa!..

— W takim razie — odpowiada skromnie Maryna — w takim razie musisz kupić sobie karabin maszynowy..

Wkliniła „Grunt to zdrowie“ lekarz wchodzi do jednej z sal, gdy nagle z łóżka zrywa się jakiś pacjent i woła:

— Panie doktorze..

Lekarz przerywa mu:

— Wiem, co pan mi chce powiedzieć: że już panu lepiej..

— Tak.. — dziwi się pacjent. — Skąd pan doktor wie?..

— To bardzo proste.. — odrzekł lekarz. — Gdy stan pańskiego zdrowia był niebezpieczny nazywałem pan „drogim, kochanym panem doktorem“, gdy gorączka nieco opadła, tytułowałem pan „Kochanym panem doktorem“, a teraz nazwałem pan pro prostu „panem doktorem“.

Do dozorczy zgłasza się jakiś pan i pyta:
— Czy tu mieszka pan Koński?..

— Koński?.. Nie.. Taki tu nie mieszka.. Mamy tu tylko jednego lokatora, który się nazywa Byczek..

— No, no, właśnie.. O tego mi chodziło!.. Wiedziałem, że to jakieś bydlę, tylko zapomniałem jakiego!..

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś i w czwartek wieczorem po cenach znizowanych dramatyczny, świetnie wystawiony, repertaż historyczny „Azef“.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w czwartek i piątek wieczorem wesoła, pikantna komedia „Omali nie noc posłubna“.

Z TEATRU „ARARAT“

Dziś, w środę, dnia 4 maja dwa powtórzenia emocjonującego programu p. n. „Fajgl in der Luft“ w którym znakomicie zgrany zespół zbiera zasłużony aplauz i przyczynia się do wielkiego sukcesu.



Spiewak Nieznany

epokowy film w dziejach kinematografii dźwiękowej reżyserji
TURZAŃSKIEGO
w rolach głównych:
LUCIEN MURATORE oraz **Simone Cerdan**
i **Jim Gerald**

od jutra w „CASINIE“



Syn Lon Chaneya

został aktorem filmowym
(lu) Niezjący już dzisiaj świetny aktor filmowy

Lon Chaney
nieśmiertelny odtwórca roli Quasimoda w filmie „Dzwonnik z Notre - Dame“ pozostał jedyne go syna — Creightona, którego z całych sił namawiał do zrezygnowania z kariery filmowej.

Jak bardzo zależało mu na tem, aby Creighton nie poszedł w jego ślady, świadczą dobitnie następujące słowa.
— Wolalbym raczej ujrzeć mego syna na lożu śmierci, niż wychować go na aktora filmowego!

Bardzo wiele gorzkich zawodów i utrapień musiała mu nastęrczyć praca filmowa, skoro aż w taki sposób wyrażał swe niezadowolenie, ostrzegając jednocześnie syna przed wstąpieniem w jego ślady.

Ale przestrogi Lon Chaneya poszły w las... Creighton Chaney mimo wszystko został aktorem filmowym.

— Od wczesnego dzieciństwa marzyłem o karierze filmowej — rzekł on do jednego z dziennikarzy. Ojciec mój uważał, że jeden aktor w rodzinie zupełnie wystarczy,

lecz ja byłem innego zdania... Creighton Chaney nie ma bynajmniej zamiaru kontynuować tradycji artystycznej jego ojca. Gdy zaproponowano mu, aby występował pod pseudonimem „Lon Chaneya juniora“ odrzucił tę propozycję.

Nareszcie coś nowego!
100-procentowa komedia muzyczna p. t.
CZARUJĄCY CHŁOPIEC
z udziałem
HENRI GARATA i MEG LEMONNIER
Już wkrótce na ekranie kina...

„Niema co dać!“ ..

Czy nasz stosunek do nędzarzy i żebraków jest słuszny?..

Rozmawialiśmy niedawno z pewnym bezrobotnym.

W czasie tej rozmowy nasz interlokutor rzekł:

— Wcale nie byłoby tak źle, gdyby ludzie chcieli sobie nawzajem pomagać. Ale w tych ciężkich czasach egoizm zasłonił wszystkim oczy na szerszą się nędzę. Każdy myśli przedewszystkiem o własnej skórze... Jest to poniekąd zrozumiałe, o ile chodzi o zabezpieczenie swego bytu, ale jak nazwać takie wypadki, gdy ludzie w dostatki opływający, zdzierają ostatnią skórę z biedaka, oszukują go, wykradają mu chleb z ręki?..

Nie opieram tych wywodów na głośnym oskarżeniu... Kto chce się dowiedzieć szczegółów w tej sprawie, niech zajrzy do naszych Sądów Pracy... Usłyszysz tam zawsze coś, od czego mu włosy na głowie dęba staną... Albo proszę wziąć pod uwagę nasz stosunek do żebraków. Mówi się zazwyczaj, że każdy żebrak to oszust, czyhający tylko na nasze grosze, żeby potem się upić... Ja mam wrażenie, że mógłby się tak przeważnie dlatego, żeby zagłuszyć głos sumienia, który nie daje nam spokoju... Bo to pewne, że w stosunku

do kwestji żebrani nie mamy czystego sumienia... Nie wystarczy machnąć ręką i powiedzieć:

— Zebracy to złodzieje... Nie warto ich wspomagać...

Są wśród nich tacy, którzy naprawdę stracili już ostatnią deskę ratunku, którym grunt usunął się z pod nóg i tylko w miłosierdziu ludzkim szukają zbawienia...

Ale niech dziś kto zapuka do drzwi, a za każdym razem usłyszysz:

— Niema co dać!
Ludzie zubożeli na nędzę. Może dlatego, że zbyt wiele już tej biedoty na świecie. Do wszystkiego przywyknąć można...

Cierpkie te słowa wymawiał bezrobotny, człowiek, który niejedno w życiu przeszedł, który zna dno życia i którego serce zachowało jeszcze szczyptę wrażliwości na ludzkie nieszczęście.

Powtórzyliśmy te słowa, aby z jednej strony dodać nieco otuchy tym, którzy zwątpili już w istnienie współczucia i łości na ziemi, z drugiej zaś, aby pobudzić do myślenia tych, przeciwko którym słowa te są skierowane... ab.

Hallo! Tu radio!..

ŚRODA, dnia 4 maja 1932 r	
11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.	19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.	20.00—20.15: Feljeton muzyczny ze Lwowa p. t. „Staropolska kultura muzyczna“ — wygłosił A. Chybiński
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.	20.15—20.45: Koncert chóru Eryana, Tr. ze Lwowa, (Nowela)
13.20—15.25: Przerwa.	20.45—21.00: Kwadrans literacki Jana Szczepkowskiego p. t. „Most z czasów przeprawy gen Zeligowskiego do Polski“ Tr. z W-wy.
15.50—16.10: Odczyt dla maturzystów „Kultura duchowa Polski“ — wygł. dr Wacław Lipiński, Tr. z W-wy.	21.00—22.00: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego Tr. z W-wy.
16.15—16.20: Komunikat Państw. Związku Sportowego. Tr. z W-wy.	22.00—22.30: Arje i pieśni w wyk. Umberto Macneza (tenor). Akomp. L. Urstein Tr. z Warszawy.
16.20—16.40: Odczyt z Krakowa p. t. „Siedem cudów świata starożytnego“ — wygł. prof. Ludwik Wygrzywański.	22.30—22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
16.40—16.55: Płyty gramofonowe z W-wy.	22.40—24.00: Spacer detektorowy po Europie. Retransmisje stacji zagranicznych.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego. Transmisja z Warszawy.	AUDYCJE ZAGRANICZNE.
17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „Moda z punktu widzenia lekarskiego“ — wygł. dr Henryk Mierzecki.	15.30. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
17.35—18.50: Muzyka lekka z Warszawy.	16.05. BERLIN. „Flet zaczarowany“ — opera Mozarta. Tr. z Teatru na Placu Biłowa.
18.50—19.15: Rozmaitości.	19.05. RYGA. „Frasquita“, operetka Lehara.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.	
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.	

JOAN CRAWFORD CLARK GABLE

to rekordowa obsada wspaniałego filmu obyczajowego p. t.
„Niewinna Grzesznica“

Gabinet terapii fizycznej
Dr. POLAKA
Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampy Hellum, DIATERMIA
lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

TEATR
„SCALA“
Widownia
niebываłego entuzjazmu
na obu przedstawieniach
świetnej aktualno-
politycznej rewji
p. t.

„Nos do góry“

w wykonaniu teatru
„QUI-PRO-QUO“
z Warszawy

pod dyr. JERZEGO BOCZKOWSKIEGO.
Codziennie 2 przedst. o godz. 8-iej i 10-iej wiecz. Przesprzedaż biletów przy kasach „Scali“: w godz. od 11 — 2-iej i od 4.30 — 8-iej wiecz.

Korzystajcie z Okazji

Napisz imię, rok i datę urodzenia — otrzymasz bezpłatnie próbną analizę określającą kim jesteś, kim być możesz i jak masz postępować, aby uniknąć niepowodzeń. Na koszt przesyłki nadesłajcie 1 złoty, można znaczkami pocztowymi. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 379.

Kradzież
(d) Z mieszkania Fryderyka Neumana przy ul. Konopki 4 skradziono garderobę i bieliznę wartości 1500 zł. Sprawców kradzieży nie ujęto.

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksiego Orłowa

17)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonalego, przybyli również: uroczą blondynka Mary w towarzyszywie stryja swego Steńskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza ziawa, szepcać: — „Mary. Mary!...”. Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Krzesło na którym siedziała Mary, stało puste. Obok czerniła się, przykryta czarnym płaszczem, postać profesora. Młody architekt jednym skokiem znalazł się koło niego, potrzaskał nim mocno. Uczul bezwładność ciała, a na reku coś lenkiego. Trup czoła wieka w czarnym płaszczu runął bezwładnie na ziemię. Mary nie było w pokoju!

Komisarz policji kryminalnej Wattson zaalarmowany morderstwem na seansie wyjechał natychmiast na miejsce zbrodni. Komisarz Wattson rozpoczął śledztwo od tego, że uklął nad trunem zamordowanego, ażeby zdecydowanym ruchem zer z jego niersi.

Z pod uchylonej półki płaszcza ukazała się biała bezkrwista twarz zabitego, lecz nie był nim profesor Stonall, ale talny agent, który delegowany został przez komisarza na tajemniczy seans...

Defektyw Petróf ustalił że w podłodze znajduje się zamaskowany otwór, prowadzący do pokoju, położonym na pierwszym piętrze, skąd złoczyńcy po porwaniu Marii Steńskiej wywieźli ją po tem na miasto.

Wreszcie stryj zaginionej Steńskiej otrzymał list podpisany przez „Związek Niewidzialnego Płomienia” z żądaniem ażeby ów jako okup za Mary do załączonej kasetki włożył sumę 150 tysięcy i zdeponował ją potem w dolnym wylocie rury deszczowej w jego domu od strony ogrodu.

Komisarz Wattson i defektyw Petróf, do których szantażowany zwrócił się o pomoc, postanawiają wciągnąć bandytów w zasadzkę.

Włożywszy kasetkę z pieniędzmi w omówione miejsce, czekają zszaczeni przez całą noc na wysłanników związku Niewidzialnego Płomienia. Gdy rano pragnęli pieniądze widać z rynnicy, okazało się że znikły one w tajemniczy sposób...

W knajpie pod Kometa czeka czerwona Hanka na swego kochanka Antka.

Antek nie długo popasał. Pod Kometa Mary krepy mężczyzna powiadomiła go, że Związek Niewidzialnego Płomienia wzywa go na zebranie. Zebranie to odbywa się w małym domku na przedmieściu.

Z poza gości kotary przemówił wreszcie niewidzialny „prezes” dziękując swym podwładnym za dotychczasową działalność i udzielać im nowych instrukcji.

Defektyw Petróf doszedł do wniosku, że skrzyżka z pieniędzmi, złożona w rynnicy, została wylowiona z dachu, przy pomocy linki i magnesu.

Gdy więc po raz wtóry „Związek Niewidzialnego Płomienia” domaga się od Steńskiego złożenia okupu w tem samym miejscu, Petróf zaczyna się wraz z komisarzem Wattsonem na dachu.

Nagle ukazała się na krawędzi tajemnicza postać, która na widok zasadzki rzuciła się do ucieczki. Rozpoczyna się dramatyczny pościg.

A tymczasem nieznanymi sprawcy napadli na Steńskiego, obezwładnili go i rozbili jego kase.

Podczas pościgu po dachach ranniony zostaje kula komisarza Antek Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zantków dr. Rollinsona, a Maksim ułokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijacki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda poządlwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotaniasz usnęły się bandaże z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollinsona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Po raz pierwszy od wielu tygodni spośczała Mary w swej białej sypialni.

Pare dni potem wyjeżdża ze Stanisławem do Zakopanego.

W małym domku na przedmieściu odbywa się narada między prezesem „Związku Niewidzialnego Płomienia” a Maksimem, napróżno starających się odgadnąć, kim był tajemniczy mężczyzna, który wbrew ich woli uwolnił Mary.

Po powrocie z Zakopanego mają się odbyć zaręczyny młodej pary. Kilka godzin przed uroczystością wyszła Mary do kwaciarni.

— Jak wcześniej robi się już ciemno: dopiero po szóstej... Goście zaproszeni są na ósmą... no, zdążyć się jeszcze przebrać sto razy.

Wraz z Kazią przyspieszyła kroku. Wtem tuż koło nich zatrzymało się auto.

Drzwiczki otwarły się.

Wyskoczył policjant i zaszalutował.

— Panna Mary Steńska?

— Tak jest — odparła zapytana.

Ręka policjanta dotknęła się służbiście daszka.

— Kwadrans temu wpadł w nasze ręce osobnik z wielką świeżą blizną na ręce... Jak się okazało jest to jeden z członków „Związku Niewidzialnego Płomienia”.

Steńska otwarła szeroko oczy.

— Rzeźmiśszek ze świeżą blizną na ręce?.. Zdaje się, że znam go na pewno.

Pod powiekami dziewczyny zamajaczyła w zia bandyckiej twarzy Antka. Znów służbiście zaszalutował policjant.

— Tego samego zdania jesteśmy i my. Komisarz Wattson telefonował już po panią z prośbą, ażeby zechciała się pani pofatygować do Urzędu Śledczego. Zasięgnęliśmy informacji, gdzie można panią spotkać i oto zostałem delegowany, celem przywiezienia jej.

— Czy sprawa jest tak bardzo pilna?

— Komisarz Wattson najmocniej panią przeprasza, ale jestto rzeczywistość sprawa niecierpiąca zwłoki. Zresztą konfrontacja potrwa zaledwie parę minut... Kilka minut zabierze pani droga tam i zpowrotem. Już moja w tem głowa, ażeby zdążyła pani na czas na swe zaręczyny.

Dziewczyna roześmiała się.

— Co? to panowie wiecie i o moich zaręczynach? zdumiewające!

Stróż bezpieczeństwa nie bez pewnej dumy, pogładził czarny wąsik. Coś niby zadowolenie przemknęło po jego marcowej twarzy, on zaś, półknawszy gładko pochlebstwo powrócił do urzędowego tonu.

— Więc proszę... niech pani wsiada.

— Dobrze — zgodziła się dziewczyna — lecz wraz zemną pojedzie i Kazia.

Policjant zmrużył oczy. Przez moment zastanawiał się.

— Pan komisarz Wattson nic nie wspominał mi o tem, ażebym przywiózł i pannę Kazię!.. A u nas w policji rigor przedewszystkiem... Jednakowoż, jeśli pani sobie tego życzy, to proszę, niech jedzie i panna Kazia.

Kobieta wsiadła do auta, policjant za niemi.

— Jechać do Urzędu Śledczego — zawołał do szofera...

Wóz pomknął szybko naprzód.

Tuż na podłodze stały atlasowe pantofelki...

Wszystko było w jaknajwiększym porządku: tylko brakowało Mary. Zle przecucie targnęło sercem Stanisława.

Wpadłszy do salonu odciągnął na bok Steńskiego.

— Gdzie Mary.

Starszy pan spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Jakto gdzie? u siebie w pokoju, przebiera się pewnie!

— Właśnie stamtąd powracam, lecz nie znalazłem jej tam!

Brwi Steńskiego zmarszczyły się.

— Wiem wprawdzie, że trzy godziny temu wychodziła do kwaciarni, byłem jednak przekonany, że już oddawna powróciła do domu... Nie rozumiem, co mogło ją tam zatrzymać?

Podszedł wraz z Stanisławem do telefonu i połączył się z kwaciarnią.

Jeszcze głębsza zmarszczka przecięła mu czoło, gdy usłyszał daleką odpowiedź.

— Tak, — zaniepokoił się Steński — odtelefonowali, że Mary odwiedziła ich zakład, lecz opuściła go już dawno... Nie!.. z kolei i ja zaczynam się niepokoić... Ale mójmy nadzieję, że nie przytrafiło się jej nic złego. Nie była przecież sama, jak zwykle towarzyszyła jej Kazia.

A tymczasem coraz rojniej robiło się w obszernych salonach Steńskich.

Zaproszeni goście zjawili się tłumnie. Ściągnęła ich nietylko sympatia dla Mary, ale i aureola dyskretnej sensacyjności, jaką opromieniona była młoda panna Kazię chciał zobaczyć zbliżka dziewczynę, o której rozpisywały się dzienniki całego świata.

Aliści cierpliwść ich narażona była na poważną próbę.

Mijały kwadransy — już w kącie sprządzona orkiestra poczęła stroić instrumenty — a bohaterka dzisiejszego wieczoru nie zjawiała się jeszcze w salonie.

Tem liczniej poczęto więc gromadzić się przy bufecie, gdzie rej wodzili malarz i student, kompletnie już wstawieni.

Gęsto krawczyły kieliszki, krótko strzelały korki, humor i nastrój poprawiały się z każdą minutą, aż wreszcie rozbrzęczały się obszerne salony wesółym podwarem i szampańską beztróską gości.

Wtem nagle wpadła do sali, niby huragan, młoda dziewczyna.

Suknie miała postrzępioną, głowę pokrawioną, w oczach obłąkanie.

Podnoszące kielichy ręce gości opadły. Zle przecucie powionęło przez salony.

A nowoprzybyła, groźna, niby widmo fatalizmu, roztrzącała strojne panie i nieruchomo stojących panów, dopadła do Steńskiego i krzyknęła przeraźliwie.

— Panna Mary!.. Panna Mary została porwana!

I zwała się nieprzytomna do nóg starego pana.

Rozdział dwudziesty siódmy

Grom z jasnego nieba

Mieszkanie Steńskich jarzyło się od światła.

Salony zasypane były kwiatami, a w pokoju jadalnym gięły się stoły i kredensy od ciężkich srebrnych zastaw i porcelany.

Powoli poczęli się schodzić pierwsi goście: najpierw najbliżsi przyjaciele, — potem dalsi znajomi.

Stary Steński we fraku, z wielką chryzantemą w butonierce, robił wśród reweransów honoru gospodarza domu: witał, zapraszał, zabawiał.

Stanisław Barski spóźnił się. Zasiadł się trochę dłużej, niż to było w jego planie, w knajpcie ze swymi przyjaciółmi, potem przebijając się, zadługo (jak to zwykle mywa w podobnych wypadkach gdy się komus spieszy), szukał spinek do koszuli frakowej — i teraz nie bez skruchy wsunął się do salonu i, udając, że nie spostrzeża badawczych spojrzeń gospodarza, zapytał.

— A gdzie Mary?

Stary Steński, który był w świetnym nastroju, klepnął go rubasznie po ramieniu.

— Jak to gdzie? także pytanie! Gdzież może być w podobnym momencie ulubienica?.. Robi się w swoim pokoju na bóstwo, aby do reszty przewrócić komuś w głowie... ho, ho!.. chytre są te kobieciatka!

Tu ujął młodzieńca pod ramię.

— Chodźmy lepiej do bufetu, wypróbować tę nową markę koniaku, jaki zamówiłem! Delicje, powiadam, palce liżać!

Przy bufecie zastali dwa wesole widma: obu przyjaciół Stanisława, którzy prosto z knajpy przywlekli się na zaręczyny i zajęli teraz na chwilejnych nogach, twarde pozycje obok stołu, zastawionego bateriami win i wódek.

Jeden z nich był wiecznym medykiem, a drugi wiecznym malarzem. Zachowali się dość swobodnie, a nawet, jak na sztywne towarzystwo, zebrane

w salonach Steńskich, — kompromitująco.

— Ha, zdrójco stanu kawalerskiego, — wrzasnął na widok wchodzącego wieczny student. — Cóż to stronisz od swych starych druhów?.. Co, niegodni już jesteśmy, ażebyś tracił się z nami kieliszkiem gorzały?

A może — rozkiwił się drugi — żałujesz teraz, żeś nas tu wogóle ściągnął? Może żałujesz nam lyku tej musującej wody, o którą musieliśmy stoczyć prawdziwy bój z tym oto lokajem?.. Jeśli tak, Stasiu, to wychodzimy!.. Ale przedtem musimy się jeszcze raz z tobą napić!..

Stanisław, mając słabość do obu pijaków, musiał ich teraz miłogować i uspakajać.

Wreszcie, sto razy ośliniony i wycałowany, zdążył się wyrwać z ich ramion, by wrócić do wiekiego salonu.

Nie spotkawszy tu Mary, skierował się do jej buduaru i zapukał w drzwi.

Lecz nikt nie odpowiedział.

Zniecierpliwiony młodzieniec powoli nacisnął klamkę i wszedł do środka.

Owionął do dyskretnej zapach perfum i kwiatów.

Na kozetce leżała starannie rozłożona biała suknią, pończoszki i jakieś jedwabne fatalaszki...

Rozdział dwudziesty ósmy

W jaki sposób poraż wtóru porwana Mary Steńska

Rozbrzęczone przed chwilą radosnym pogwarem salony Steńskich ucichły.

Przez sekundy, krótka, jak letnia błyskawica, zapanowało milczenie, a potem rozchuczał się grzmot lęklowych, chaotycznych pytań.

— Mary porwana?

— Niemożliwe.

— Jak to się mogło stać?

— Nowa sprawa „Związku Niewidzialnego Płomienia”!

Pobladle usta pań drżały. W czyich oczach zabłyśły łzy. Rece panów zacisnęły się z bezzilnym gniewie.

— Nędznicy!

(Dalszy ciąg jutro).



DZIS I DNI NASTĘPNYCH Rewelacyjny film odsłaniający zakulisowe działania wywiadów i kontrwywiadów walczących armii w czasie wojny wszechświatowej.

KOBIETA I SZPIEG

Reżyserji wybitnego GUSTAWA UCICKIEGO. W rolach głównych: BRYGIDA HELM i WILLY FRITSCH.

NADPROGRAM dźwiękowy dodatek Paramountu oraz aktualności z kraju. — Ceny miejsc popularne. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. — Początek w dni powszednie 4.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej.

Dźwiękowy kino-teatr

Król humoru

VLASTA BURIAN

w swym najnowszym przeboju dźwiękowym reżyserji Karola Lamaca



„POD KURATELĄ”

Najgłośniejszy dziś w Europie czeski komik Burian w roli rewidenta wytwórni stwarza w tym kapitalnym filmie kreację pełną niezrównanego komizmu. — Nadprogramy! Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. — Poranki po cenach niższych. — Bilety ulgowe ważne.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych.

IWAN MOZZUCHIN

w roli tytułowej kapitalnego filmu dźwiękowego p. t.

SIERŻANT X

W rolach głównych:

SUZY VERNON, JEAN ANGELO.

Dzisiaj początek o godz. 4 po poł.

GRAND-KINO

Ostatnie 2 dni! — IWAN PETROWICZ I ANNY ONDRA w najcudowniejszej operetce Jana Straussa p. t.

„ZEMSTA NIETOPERZA”

Dzisiaj pocz. o g. 4 po poł. Reż. Karola Lamaca. —

Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu. Passepartouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia ważne —

„CASINO”

Dzisiaj po raz ostatni!

Najlepszy film polski

„LEGJON ULICY”

Dla młodzieży dozwolony.

Celem udostępnienia jak największemu warsiwom obejrzenia tego filmu obniżaliśmy ceny:

do 1 zł. na III miejsce
do 1.50 na II miejsce
do 2.— na I miejsce

dla młodzieży w wieku szkolnym 1 zł. Początek o g. 4.30



DZIS UROCYSTA PREMIERA! Wielkie arcydzieło 100 proc. dźwiękowe.

Ulubieniec narodów

HARRY PIEL

w przepięknym dramacie salonowo-erotyczno-sensacyjnym p. t.

„WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNY”

W roli kobiecej przepiękna ANNIE MARKART. — Nadprogram — dodatki dźwiękowe. — Początek seansów codziennie o 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej — Na pierwszy seans ceny niższe. — Aparatura dźwiękowa „KLANGFILM” 1932.



Wielki program cowbojski

„KRWAWY ODWET”

GARY COOPER

i piękna MARY BRIAN.

Wspaniały dramat sensacyjno-cowbojski w 12 aktach. — W rolach głównych: Niezrównany cowboy

Nadprogram: Komedja dźwiękowa. — Pocz. o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o godz. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. tel. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wieczór. 11-1) przyjmuje 2-3) kobieta-lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne, i moczopięciowe.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

Dr.

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200 róg Pustej Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zielona 3. Salon męski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny niższe.



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zaskługuje na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”



Dr. med. H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych Cegielniana № 7

Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz białe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

W Pabjanicach angielskiego udziału rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowska Szecher, ul. Rocha 5 od 2-3 p. p.

Dr. med. Różaner

Dzielnia № 9, NARUTOWICZA tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9-12.

Dr. med. L. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe NAWROT 32. Tel. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór. w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe NAWROT 2 Telefon 179-89 przyjmuje do 10 rano i od 4-8 popoł. dla pań spec. od 4-5-ej. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Pończochy jedwabne

i inne, przyjmuje do reperacji, ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych modeli na sezon wiosenny poleca Salon Miod 9 ZAWADZKA 9 weście p. bramę 9

Tłumaczenie

z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce

Przepisywanie

na maszyna polskich i rosyjskich cenników, cyrkularzy, ofert i t. p.

„IRENIT”

Piotrkowska 89, tel. 223-38.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne Telefon 230-79.

Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZESTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCIAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000 Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyni i okolice: Fran. Lektarski, Gostyni - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZIŃSK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy. najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy. najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148 Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.



Dziś

otwarcie w cyrku

Międzynarodowego turnieju walk francuskich

Łódź czeka niejaka sensacja. Dziś w środę w Cyrku Sportowym, który rozbił swoje namioty na placu przy ul. Narutowicza 61 dorocznym zwyczajem rozpoczyna się wielki Międzynarodowy Turniej Walk Zapasniczych o wysokie nagrody pieniężne.

Międzynarodowa Federacja zapasnicza szykuje tego roku zwolennikom klasycznej walki grecko-rzymskiej prawdziwą ucztę sportową, zaś lając obecny turniej łódzki przedstawicielami wielu państw — atletów o wszechświatowej sławie.

Największą jednak sensacją jest to, że już dziś wieczorem stanie na ringu ulubieniec tłumów amerykańskich i europejskich młody olbrzym z Hiszpanii mistrz światowej sławy Manuel D'Oliveira.

Piękny czarnooki hiszpan przed dwoma miesiącami zdobył pierwszą nagrodę w Paryżu a przed tygodniem pierwszą nagrodę i złoty pas miasta Warszawy.

Najlepiej to świadczy o klasie D'Oliveiry. Popularność hiszpana wzrosła w Warszawie do takiego stopnia, że nietylko w Cyrku, który co wieczór wypełniałą wyborowa publiczność do ostatniego miejsca, ale na mieście w kawiarniach i teatrzykach, mówiono i śpiewano o fenomenalnym hiszpanie.

Również dziś wieczorem stanie na ringu ulubieniec łodzian a zwłaszcza łodzianek mistrz świata Teodor Sztekker.

Udział Sztekkera tym razem jest o tyle ciekawszy, że Sztekker był w konfliktach ze związkiem, który inspirowany przez Niemców chciał uniemożliwić polakowi branie udziału w Międzynarodowych turniejach.

Lokalną sensację budził występ 2-ech świetnych zapasników byłego trenera Bar-Kochby łódzkiej Krausera, który swymi zwycięstwami na ringach zagranicznych zwrócił na siebie uwagę świata sportowego. Krauser, mimo młodego wieku (24 lata) zaliczony jest obecnie do elity zapasniczej Europy.

Drugim zapasnikiem, który zwróci na siebie uwagę łodzian będzie Teodor Torno — zgierzanin, który 10 lat bawił w Ameryce i Europie, wysuwając się na czoło zapasnictwa. Torno ukaże się dopiero 8 bm.

Oto lista zapasników, których dziś zobaczymy podczas honorowej prezentacji w Cyrku Sportowym:

- SZTEKKER Teodor — mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski.
- MAZIO Władysław — były mistrz polskich amatorów ciężkiej wagi.
- WALUSZEWSKI Marjan — mistrz Małopolski-Lwów.
- TORNO Teodor (Tornov) — szampion Europy i mistrz Ameryki-Łódź.
- FAKTOR Hirsz — zapasnik z Białegostoku.
- SAINT MARS Raul — szampion świata — Francja.
- TIBERMONT Marcel — szampion Belgii.
- MARTINOFF Dymitr — szampion świata. Bułgaria.
- MYRNA Franciszek — szampion Czechosłowacji.
- KRAUSER Maks — fenomenalny zapasnik — były trener Bar-Kochby łódzkiej.
- ORŁOW Sergiej — szampion Rosji.
- KAWAN Hans — wielokrotny mistrz świata — Wiedeń.
- HOLUBAN Ferens — szampion świata Węgry.
- KOLEFF Wasyli — amator zapasnik — student z Bułgarii.
- SULIMAN Salj — szampion Turcji.
- D'OLIVEIRA Manuel — szampion świata Hiszpania.

Międzynarodowa Federacja Zapasnicza wyznaczyła na arbitra p. Józefa Brańskiego z Warszawy, wytrawnego

Propagandowa impreza lekkoatletyczna Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

W dniu wczorajszym Miejski Komitet W. F. i P. W. zorganizował na stadionie LKS-u przy Al. Unji zawody propagandowe na które złożyły się konkurencje lekkoatletyczne mecz hazemy LKS — I. K. P. i mecz futbolowy Hakoah Widzew. Pomimo, iż program był b. urozmaicony stwierdzić musimy niestety, że przeprowadzono go wprost fatalnie.

Pomijając już znaczne prawie godzinne opóźnienie to same konkurencje były mało widowiskowe, nieciekawe i w

dotadku przeprowadzone w tak ospałym tempie, że mogły służyć raczej, jako antypropaganda.

W meczu hazemy między drużyną LKS-u i IKP. który został skrócony do 20-tu minut, łatwe i zdecydowane zwycięstwo odniosła celniej w rzutach drużyna LKS-u w stosunku 5:2.

W konkurencjach lekkoatletycznych w sztafecie kobiecej 4x60 m. zwyciężyła czwórka Makkabi I („Olesia”, Libfeldówna, Steinowa i „Dora”) w czasie 37,2 sek.

przed Makkabi II i Miejskim Seminarjum Nauczycielskim. Sztafeta tej ostatniej, straciła już na pierwszej zmianie kilkanaście metrów, wskutek opuszczenia pałeczki.

W sztafecie męskiej 4x100 m. zwyciężył w ładnym stylu zespół kombinowany z Kucharskiego, Bystrego, Osmelaka i Łady w czasie 47 sek. przed zespołem szkolnym w 51,4 i drużyną Makabi (o 3 metry z tyłu).

W biegu 1500 m. zwyciężył Łapeta J. 4.43,6 przed Młotkiewiczem 4.44, Łapeta F., Wróblewskim i Lauferem.

W skoku o tyczce w ostatecznej rozgrywce zwyciężył pewnie Kucharski 2.95 m. przed Bystrym 2.85 i Twardowiczem 2.75.

W meczu piłkarskim między Hakoahem a Widzewem zwyciężyła drużyna żydowska w stosunku 1:0 (1:0).

W 1-ej połowie miał przewagę Hakoah, zagrażając częściej bramce Widzewa, zaś w drugiej przeważała drużyna robotnicza, jednak nie potrafiła wyrównać.

Wczorajsze mecze ligowe w kraju

W dniu wczorajszym zostały rozegrane w kraju dwa następujące mecze ligowe:

LWÓW: Pogoń — LKS 1:0 (1:0). Pogoń grała we wczorajszym meczu z LKS-em b. ładnie i pomimo iż łodzianie grali znacznie lepiej niż w meczu z Czarnymi, miała znacznie więcej z gry. Jedyną bramkę udaje się Pogoni zdobyć, już w 4-ej minucie przez Łagodnego.

Naogół w LKS-ie zawiódł atak, który gubił się w momentach podbramkowych.

Pierwsza połowa i kwadrans po przerwie należały do Pogoni, która uzyskała stosunek kórnerów 10:2.

Wyróżniał się w LKS-ie bramkarz Frymarkiewicz, który obronił cały szereg groźnych strzałów. Wyśliki LKS-u w celu zdobycia wyrównującej bramki spełzły na niczem i wynik 1:0 utrzymał się już do końca. Sędziował p. Fronczyński, Widzów 5.000.

WIELKIE HAJDUKI: Polonia — Ruch 2:1 (1:1). Rozegrany w dniu wczorajszym mecz ligowy między Polandią a Ruchem zakończył się niespodziewanym

zwycięstwem drużyny warszawskiej. Ruch wystąpił osłabiony brakiem Urbana i Badury.

Prowadzenie uzyskała Polonia ze strzału Łańki lecz wkrótce Peterek wyrównał.

Po przerwie gra się zaostrzyła, tocząc się ze zmienną przewagą. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył dla Polonii — Malik. Sędziował p. Rutkowski.

Tabela ligowa po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	Stos.	Bram.
1) Legja	5	10	13:2	
2) Ł. K. S.	5	6	8:3	
3) Czarni	4	5	3:5	
4) Pogoń	3	4	5:2	
5) Garbarnia	3	4	5:3	
6) Ruch	6	4	7:8	
7) 22 p. p.	4	4	6:8	
8) Polonia	4	4	5:7	
9) Cracovia	4	3	5:6	
10) Warta	4	2	7:12	
11) Warszawianka	4	2	5:9	
12) Wisła	2	0	0:3	

Piłka nożna w Pabjanicach

KRUSCHENDER — SOKÓŁ (Zduńska Wola).

Rozegrane zawody o mistrzostwo klasy „B” na boisku Sokola w Zduńskiej-Woli przyniosły zasłużenie zwycięstwo drużynie fabrycznej, w stosunku 5:1.

Pabjaniczanie wystąpili bez Rybaka, który w bieżącym sezonie zasilił zespół Wojskowego Klubu Sportowego.

SZTERN (Łódź) — SZTERN (Pabjanice) 4:0 (1:0).

Zawody o mistrzostwo żyd. klubów robotniczych, rozegrane w sobotę na boisku Sokola w Pabjanicach, przynio-

sły bezapelacyjne zwycięstwo drużynie łódzkiej, która grała lepiej o klasę.

BURZA — SOKÓŁ 2:1 (2:0).

Zawody, rozegrane na boisku Sokola w Pabjanicach o mistrzostwo klasy „B” z udziałem miejscowych drużyn przyniosły niespodziewanie zwycięstwo Burzy, która na serio zaczyna myśleć o zdobyciu mistrzostwa. Pierwszą bramkę dla zwycięzcy w 3-ciej minucie zyskał Hein, przy czym druga padła samobójczą. Dla gospodarzy punkt honorowy zdobył Patykowski, po przerwie. Zawody prowadził p. Stepien — mieszczególnie.

Międzyklubowe wyścigi kolarskie ŁTK

W dniu 8 maja r. b. zostaną rozegrane na szosie warszawskiej, ze startem w Krzywiu międzyklubowe wyścigi kolarskie, zorganizowane przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, które odłożone zostały z dnia 17 kwietnia r. b. Program wyścigów jest następujący:

1. Wyścig propagandowy, dystans 25 km., dostępny dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych, nieposiadających jednakże żadnych nagród za zawody kolarskie. — 6 nagród.

2. Wyścig Główny, dystans 50 km., dostępny dla zawodników licencjowanych, — 4 nagrody.

3. Wyścig Turystyczny, dystans 15 km., dostępny dla zawodników od lat 35-ciu, na rowerach drogowych (bam-

boski) i w kostiumach turystycznych — 3 nagrody.

Zapisy do wyścigów na startcie w Krzywiu o godz. 9-ej. Startowe do biegów 1 i 3 zł., do biegu 2 — 2 zł. od zawodnika. Nagrody w żetonach srebrnych i brązowych. Zwycięzcy otrzymają zdobyte nagrody na specjalnej uroczystości, która się odbędzie w lokalu Towarzystwa, przy ul. Targowej 5. Termin rozdania nagród, podany będzie do wiadomości zwycięzcom za pośrednictwem Klubów macierzystych. Zawodnicy biorący udział w wyścigach, wpłacają 50 groszy tytułem kaucji za numer startowy, która podlega zwrotowi po oddaniu numeru.

Spodziewać się należy, iż wyścigi powyższe zgrupują na startcie wszystkich kolarzy miejscowych, tembardziej, iż będą to pierwsze w sezonie wyścigi międzyklubowe, organizację których przeprowadza najstarsze w Polsce Towarzystwo Kolarskie, znane z ofiarowywania cennych nagród dla zawodników, to też wyścigi ŁTK. cieszą się zwykle bardzo wielką frekwencją.

Wisła - Cracovia 3:0 (0:0)

Wisła wystąpiła bez Balcera, natomiast z Reymanem. Zawody rozegrane jako towarzyskie, były ciekawe, chociaż w drugiej połowie Wisła miała bezwzględną przewagę i zdobyła trzy bramki, przez Łykę, Kisielńskiego i Nawarę.

Vienna-Garbarnia 4:0 (1:0)

W meczu z austriacką Vienna Garbarnia trzymała się b. dzielnie, będąc do przerwy równorzędnym przeciwnikiem. Wiedeńczycy w pierwszej połowie zdobyli tylko jedną bramkę przez Adelbrechta. Po przerwie Garbarnia opadła nieco na siłach, co Vienna potrafiła doskonale wyzyskać zdobywając kolejno dalsze trzy bramki (przez Adelbrechta, Fogla i 1 samobójczą).

Wczorajsze zawody

lekkoatletyczne w Katowicach.

W dniu wczorajszym w zawodach lekkoatletycznych w Katowicach, w skoku wwyż Chmiel uzyskał 1.78 m. w dysku Benner 37.20 m. w oszczepie, Tumme 53.60 i w biegu na 400 m. Brenner 54.9.

Piłkarze Łódzcy

rozegrali spotkania propagandowe

W dniu wczorajszym rozegrały zawody propagandowe na prośnię drużyny piłkarskie LKS-u (Ib) i Strzeleckiego Klubu Sportowego. LKS Ib wygrał w Zgierz z tamtejszym Sokolem 3:1 (3:0), zaś SKS pokonał w Rudzie tamtejszy RKS 6:1 (5:0).

Mecz bokserski

Łwów — Królewska Huta 8:8.

W meczu bokserskim międzymiastowym rozegranym w dniu wczorajszym we Lwowie między repres. Lwowa i Król. Huty zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Ł. K. S. — Geyer.

Jutro zawody bokserskie

W dniu jutrzejszym t. j. w czwartek odbędzie się w sali Geyera o godz. 11.30 międzyklubowy mecz bokserski LKS — Geyer, na którym odbędą się walki następujących par: (od wagi pap. do średniej) Janik (LKS) — Sliwiński (G). Krzywański II (LKS) — Wojciechowski (G), Krzywański I (LKS) — Krum (G), Sekowski (LKS) — Woźniakiewicz (G), Jaranowski (LKS) — Wilk (G), Seweryniak — Meyer (G) i Kustosik (LKS) — Lipiec (G).

Ostatnia minuta.

Podpalenie biura filmowego

właścicielka aresztowana

Białogród, 4 maja.

(Telegram własny)

(t) W Zagrzebiu aresztowana została wczoraj Antonina Spoljaric, właścicielka biura filmowego, w którym przed kilku tygodniami miał miejsce straszny wybuch.

Jak wiadomo, podczas wybuchu tego zginęło 10 osób. Istnieje przypuszczenie, że wybuch został wywołany przez właścicielkę biura, która chciała otrzymać asekurację za zniszczone filmy.

Wielka afera dewizowa

została wykryta w Niemczech

Berlin, 4 maja.

(t) Policja wykryła wielką aferę dewizową. Aresztowano całą szajkę złożoną z 5-ciu osób, która przewoziła do Niemiec zagraniczne papiery wartościowe i je sprzedawała prywatnym osobom, a uzyskane pieniądze, wbrew zakazom, wywoziła zpowrotem zagranicę.

Ogółem w ciągu ostatniego miesiąca szajka ta wywoziła z Niemiec 10 milionów marek.

W aferze tej zamieszane są bardzo wysokie osobistości.

Bezrobocie we Francji

zmniejszyło się znacznie

Paryż, 4 maja.

(t) W związku z nastaniem wiosennej pogody nastąpił nieznaczny spadek bezrobocia we Francji. Pewna część robotników znalazła pracę na roli.

Urzędowa statystyka wykazuje, że we Francji znajduje się obecnie 290.000 bezrobotnych. W rzeczywistości liczba bezrobotnych dochodzi do 400.000.

Istnieje nadzieja, że po uruchomieniu szeregu robót publicznych, bezrobocie zmniejszy się o 20—30 proc.

Berno, 4 maja.

(Telegram własny)

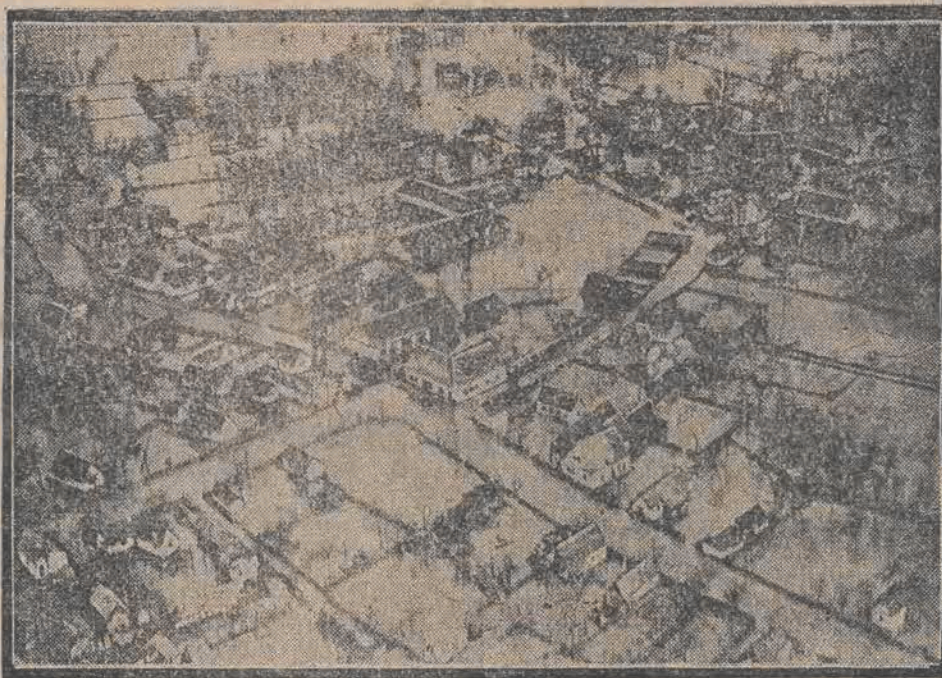
(t) W dyrekcji telegrafów wybuchł wczoraj groźny pożar. Ogień objął wkrótce cały gmach, w którym znajdowało się laboratorium chemiczne. Nastąpiła eksplozja, która uniemożliwiła akcję ratunkową. Główny gmach telegrafów spłonął doszczętnie. Straty wynoszą 250 tysięcy dolarów.

Siernsze zdjęcia z katastrofy w Ameryce



Dopiero obecnie nadeszły do Europy pierwsze zdjęcia z katastrofy żywiołowej w Ameryce Południowej. Na zdjęciu z lewej widzimy wulkan Descabezado w czasie wybuchu. Z prawej u góry — miejsce katastrofy, oddalone o 150 metrów od wulkanu. U dołu — cała ludność miasta Curico w Chile pracuje nad usuwaniem lawy i popiołu.

Samolód w Jugosławii trwa



Katastrofa powodzi w Jugosławii trwa w dalszym ciągu. Zdjęcie nasze dokonane zostało z samolotu nad wioską Bosanski. Daje ono dokładne wyobrażenie wielkości tej katastrofy żywiołowej.

Z wyborów francuskich



Prezydent republiki francuskiej Doumer przy urnie wyborczej.

Nowy akt wolności Irlandii



Parlament irlandzki, na wniosek de Valery uchwalił zniesienie tekstu przysięgi na wierność koronie angielskiej. Uchwalenie tego wniosku jest zwycięstwem polityki de Valery.

Ratyfikacja traktatu o nieagresji

między **Ameryką a Sowie-ami**

Helsinki, 3 maja.

(t) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku fińskiego jednogłośnie ratyfikowany został traktat o nieagresji z Sowie-ami.

Przedstawiciel rządu oświadczył przytem, że traktat ten wejdzie w życie dopiero wówczas, gdy rząd moskiewski zawrze takie same paki o nieagresji z państwami zachodnim.

J. HARDT - KLACZANY.

Falszemy krok szpiega.

W wytwornej restauracji Royal Splendid w Rio de Janeiro orkiestra gra upojne tango argentyńskie. Lord Clenving, wspaniale ubrany, szpakowaty mężczyzna, pali poobiednie cygaro i ze znużoną miną spogląda na towarzystwa, zgrupowane przy sąsiednich stolikach.

W pewnej chwili zbliża się doń młody grek, wywołujący wrażenie zamożnego przemysłowca, podaje mu rękę i mówi prawie szeptem:

— Czy mógłby mi pan teraz zwrócić te 500 funtów?

Lord Clenving wyciąga z kieszeni paczkę nowiuteńkich banknotów i wręcza grekowi, który przez parę chwil ogląda pieniądze i wreszcie oświadcza:

— A czy moglibyśmy teraz pomóc? Czy nikt nam nie przeszkodzi?

— Ależ bardzo poszę — otrzymuję odpowiedź. — Bardzo mi nawet miło, siedzę sam i nudzę się.

— Sprawa jest poważna — rozpoczyna grek, spoglądając surowo na wytwornego lorda. — Przez cztery noce grałszy w klubie. Szczęście panu nie dopisywało. Przegrywał pan. Gdy za-

pierwszym razem zapłacił mi pan dług karciany fałszywymi banknotami, jeszcze pana o nic nie podejrzewałem. Gdy jednak to się powtórzyło kilka-krotnie i teraz znów dał mi pan fałszywe pieniądze, doszedłem do wniosku, że muszę się zwrócić do policji.

— Niech pan robi tak, jak pan uważa — odpar lord, nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi. — Nie jestem fałszerzem!

— Być może. To mnie w tej chwili nie interesuje. Nie chciałbym również zwracać się do policji, choć pan rozumie, czemu to panu groziło. Czuję do pana jakąś dziwną sympatię.

— Pan też wywarł na mnie bardzo miłe wrażenie — uśmiechnął się lord.

Grek zniżył jeszcze bardziej głos. Oświadczył lordowi, że nawet nie żąda innych pieniędzy. Musi mu jednak zamian za to, czemś się przysłużyć.

O godzinie 10-ej wieczorem przybieł do portu statek pasażerski. Statkiem tym przyjedzie pewien pan, który ma mu przywieść cenne dokumenty rodzinne. Chodziło węc o to, by lord te dokumenty odebrał.

Lordowi miała towarzyszyć przy-

jaciółka greka, piękna kreolka, która siedziała przy sąsiednim stoliku. Grek na godzinę 10-tą miał zapowiedzianą jakąś wizytę i wobec tego sam nie mógł udać się do portu.

Lord Clenving zgodził się chętnie wyświadczyć tę drobną przysługę.

O oznaczonej porze wraz z piękną kreolką, oczekiwał nadejścia statku. Dalszy bieg sprawy potoczył się bardzo szybko. Z tłumu podróżnych, przybyłych do Rio de Janeiro, wyłoniła się sylwetka jakiegoś mężczyzny o nieco podejrzanym wyglądzie. Mężczyzna ów wręczał kreolce jakąś paczkę i szybko się ulotnił.

Lord Clenving, wraz ze swą towarzyszką, udali się do hotelu, w którym grek ich oczekiwał.

— Więc wszystko w porządku? — spytał wchodzących do pokoju.

— W najlepszym porządku — odparł mu z uśmiechem lord Clenving.

W tym momencie otworzyły się nagle drzwi pokoju. Do numeru hotelowego wkroczył prefekt policji a wraz z nim kilkunastu wywiadowców.

— Rece do góry! — padł groźny rozkaz.

Grek i jego towarzyszką, trzęsąc się ze strachu, wzniesli ręce do góry. Lord Clenving natomiast zbliżył się do prefekta, poklepał go po ramieniu i rzekł:

— Wszystko w najlepszym porządku. Przed chwilą ta dama wręczyła grekowi, Papulowi, tajny traktat handlowy. Teraz się przekonałem, że mój pomysł był najlepszy. Papulo, ten najsprytniejszy bodaj szpieg, był przekonany, że stotnie jestem zamożnym angikiem i podróżuje dla przyjemności.

Gdy mu podsunąłem fałszywe pieniądze zdawało mu się, że ma mnie już w ręku i postanowił mnie wyzyskać dla swych celów szpiegowskich. Ten ptaszek obawiał się sam podjąć skradzione dokumenty, za które pewne państwo obiecało mu ogromną sumę, gdyż wiedział, że policja ma go już na oku. Nie miał jednak do mnie zbyt wielkiego zaufania i dlatego kazał mi pójść ze swoją przyjaciółką, której władze do tej pory nie znały. Sympatyczny grek nie wiedział tylko o jednym. Nie przypuszczał, że pracuję w policji i umyślnie przyjechałem z Londynu, by wykryć sprawcę kradzieży traktatu handlowego, zawartego przez Anglię z jednym z państw Południowo-Amerykańskich!

Tegoż dnia jeszcze Lord Clenving, a właściwie Artur James, wrócił do Londynu.

Populo i piękna kreolka powędrowali do więzienia.

Tłum. D.